NR. 3 LWÓW — MARZEC 1929 ROK XXIX

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO“ NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE

Z końcem ubiegłego miesiąca rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych.

Charakterystyczną cechą tego projektu jest jednolita, scentralizowana organizacja ubezpieczeń społecznych, polegająca na stworzeniu jednej instytucji dla wszystkich ubezpieczeń społecznych, pod nazwą Kasy Ubezpieczeń Społecznych.

Do zakresu działań Kasy Ubezpieczeń Społecznych należałoby więc prowadzenie dotychczasowych agend Kas chorych, instytucyj ubezpieczeń od wypadków z wprowadzeniem nowego ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości.

W ubezpieczeniu od choroby obniża się wkładkę na 6%, od inwalidztwa wprowadza się wkładkę na 4%, w ubezpieczeniu na starość oznacza projekt wkładki na 2% od zarobków, czyli razem 12%, z czego 8% mieliby płacić pracodawcy, 4% robotnicy.

Dla pracowników umysłowych przewiduje projekt ministerjalny odrębną organizację ich ubezpieczeń.

Projekt, wprowadzając Kasę Ubezpieczeń Społecznych dla załatwiania wszystkich ubezpieczeń społecznych w swoim zakresie działania, przewiduje, iż administracja K. U. S. będzie tańszą, organizacja pracy lepszą a wpływ lokalnych koteryj zmniejszy się tak samo, jak wybujałość walk partyjnych.

Dalej przewiduje ów projekt, iż w zarządzie K. U. S. pracownicy mieliby $^2/_3$ swoich przedstawicieli a pracodawcy $^1/_2$. Natomiast w komisji rewizyjnej pracownicy mieliby $^1/_3$ swoich zastępców a pracodawcy $^2/_3$.

Władzą nadzorczą K. U. S. pozostają władze rządowe. Komisja rewizyjna K. U. S. miałaby posiadać prawo veta przeciw uchwałom zarządu, z mocą wstrzymującą wykonanie uchwał powziętych przez zarząd.

Dla Kas Ubezpieczeń Społecznych przewiduje projekt powyższy hierarchicznie stopień organizacyjny: wojewódzkie Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, których skład i prawa komisyj rewizyjnych powstają zorganizowane w ten sposób, iż pracownicy mają połowę, pracodawcy jedną czwartą, a jedną czwartą członków zarządu mianuje minister.

Dla skoordynowania czynności wojewódzkich Zakł. Ubezpieczeń Społ., dla wytworzenia jednolitości zasad organizacji w całem państwie, prowadzenia statystyki, wyrównania ryzyka prowadzenia badań asekuracyjno-technicznych, przewiduje projekt stworzenie Związku Zakładów Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Warszawie.

W Zarządzie Zakładów Ubezpieczeń Społecznych mieliby pracownicy, przedsiębiorcy i nominaci po jednej trzeciej części członków również z tem, iż komisja rewizyjna miałaby prawo veta.

*

Mniej więcej podaliśmy w ogólnych zarysach wygląd projektu ministerjalnego w sprawie tak doniosłej, jak ubezpieczenie społeczne.

Z ogólnego tego zarysu każdy spostrzec musi, iż jest to iście machiawelski pomysł ministerjalny. Bo w K. U. S. przyznaje się wprawdzie robotnikom $^2/_3$ swoich delegatów a tylko $^1/_3$ przedsiębiorcom, ale natomiast w komisji rewizyjnej przyznaje się przedsiębiorcom $^2/_3$ członków a robotnikom tylko $^1/_3$ zastępców z tem jeszcze, iż komisja rewizyjna ma prawo założyć veto od uchwał w zarządzie K. U. S.

Dodać do tego potrzeba jeszcze dla uwypuklenia, iż władzę nadzorczą nad Kasami Ubezpieczeń Społecznych wykonuje przewodniczący wojewódzkiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych urzędnik państwowy.

Przyznajemy, iż przedsiębiorcy mieliby opłacać na wszystkie rodzaje ubezpieczeń 8% zarobku robotników a robotnicy tylko 4%, ale faktyczne rządy Kasami Ubezpieczeń Społecznych zostać miałyby wedle projektu ministerjalnego nie w rękach robotników, ale przedsiębiorców względnie nominatów czyli urzędników państwowych.

By dana ustawa dla robotników miała być dla nich dobrą, musi być przez nich i ich zastępców opracowaną, a przez ogół klasy robotniczej zdobytą.

Projekt ministerjalny, zrodzony w zacisznych gabinetach Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie wskazuje na to, by miał na oku dobro klasy robotniczej.

O ubezpieczenie społeczne walczyli nasi ojcowie i dziadowie, a my walkę tę prowadzimy w dalszym ciągu. Walki się nie wyrzekamy, a ochłapów nie przyjmiemy. Zdobędziemy sobie takie ubezpieczenie, jakiego pokolenia robotnicze ciężką pracą swoją dla dobra kraju i przedsiębiorców w pierwszej mierze sobie zasłużyły.

O ubezpieczeniu w Kasach chorych, na wypadek niezdolności i na starość nie mogą decydować przedsiębiorcy i nominaci — urzędnicy państwowi, lecz tylko ci i tylko ci, którzy ciężką pracą w warsztatach, hutach, czy kopalniach, swoją krwią, potem i osobistemi zdolnościami na to zasłużyli, a tymi jesteśmy my — klasa robotnicza. *A. Bober.*

HIGJENA DRUKARŃ

O higjenie w drukarniach lwowskich pisaliśmy już niejednokrotnie. Powracamy do tego tematu z tej prostej przyczyny, ponieważ właściciele tutejszych drukarń potrzebują od czasu do czasu bodźca bądź ze strony Inspektoratu Pracy, bądź też ze strony naszego organu.

Niejednokrotnie z braku bodźca właściciele drukarń „zapominają“ pod wpływem nawału roboty o najelementarniejszych koniecznościach higjenicznych, szczególnie tak pożądanych w zakładach drukarskich.

Podłogi brudne, pełne szczelin i szpar, gdzieniegdzie smarowane oliwą, pełne wyboi lub wystających gwoździ, czyhają na każdym niemal kroku na spieszącego od kaszty do kaszty składacza.

Ze względów oszczędnościowych właściciele zatrudniają jak najmniejszą ilość personalu pomocniczego, składając na ich przepracowane barki zamiatanie sal i ubikacyj drukarń. Przeważnie oczyszczanie sal odbywa się w czasie pracy lub w chwili, gdy pracujący udają się na kurytarze czy przedsionki celem umycia rąk.

O przewietrzaniu codziennem lokali niema mowy, bo na taki zbytek czasu szkoda... Opalanie zaś pokoi zecerskich czy maszynowych pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Znamy wypadek, iż w jednej z drukarń większych temperatura w zecerni wynosiła w ostatnich tygodniach + 4° C.

Dyrektor tego nie widzi, bo nie chce a stęka tylko, że opał już tak dużo kosztuje...

Na skargi maszynisty, iż farba w kałamarzu zamarzła a walce popękały — rusza ramionami, nie chcąc znaleźć chłopskiej rady w postaci większej ilości opału...

Przejdźmy do spluwaczek! Winne one być oczyszczane i parzone gorącą wodą z lysolem lub karbolem, bo przecież przez dzień cały spluwa się do nich nie co innego, tylko zarazki przeważnie gruźliczne... Stoją one jednak czasami tygodniami nieruszane a jeżeli się je „myje“, to ogranicza się ta czynność na wylaniu zawartości i wlaniu świeżej wody. Z „oszczędności“ brak lysolu lub karbolu, z tejże przyczyny brak

rąk do tej pracy, bo wszystkie takie „zachcianki“ przecież podrażają koszta produkcji...

Zaglądnijmy do ustępów... Przeważnie brudne i ciasne, nieopalane, a w pisoarach uryna stoi, bo przewody zabite. Na oczyszczenie szkoda pieniędzy! Robotnik może swoje potrzeby fizjologiczne w domu załatwiać — w drukarni czas to pieniądz, myśli niejeden z właścicieli, czy zarządców. W jednej drukarni wychodek dla zecerni i maszyn znachodzi się na podwórzu pod schodami, prowadzącemi na pierwsze piętro!

Garderoba! To czyste piekło, w którem kotłują się wierzchnie ubrania pracujących. Zwykle umieszczona w najgorszem miejscu, znajdującym się w drukarni. Wąska i ciasna, bo każdy kąt wyzyskany jest należycie.

Światło wymaga też pewnej krytyki. Żarówki przeważnie 12-16 to świecowe, bo tanie. Silniejsze światło „szkodzi“, ale że składacz ślipa nad skryptem przy przepalonej żarówce, to właściciela nie obchodzi.

A o ręcznikach ani nie wspominajcie! Tu i ówdzie wisi jakaś szmata, imitująca ręcznik dla kilkunastu osób. Wody i mydła nie widział ten „ręcznik“ od czasu swego istnienia!

I tak na każdym kroku! — Oszczędności kosztem zdrowia robotnika!

Wiemy, że Inspektorat Pracy przy każdem lustrowaniu drukarń zwraca uwagę na te niedomagania i osobnem pismem zawiadamia zarządy drukarń o konieczności przeprowadzenia pewnych zmian i ulepszeń w zakładach pracy.

Wiemy z doświadczenia, iż takie pisma chowane bywają skrzętnie do szuflad, ale przeważnie zalecane przez Inspektorat Pracy zmiany nie zostają przeprowadzane.

Naszem zdaniem Inspektorat Pracy winien w czas jakiś po wysłaniu takiego pisma przeprowadzić niespodziewaną niezapowiadaną zgóry lustrację, by się przekonać naocznie, czy polecenia jego zostały w czyn wprowadzone.

Drugą uwagę musimy również skierować pod adresem Inspektoratu Pracy.

Mianowicie: Delegat Inspektoratu Pracy, wchodząc do zakładu, przedstawia się właścicielowi czy zarządcy drukarni a ten oprowadza go po ubikacjach zakładu, nie zawiadamiając pracujących, iż „zwiedzającym“ drukarnię jest wysłannik Inspektoratu Pracy. Delegat ów również nie uważa za stosowne ogłosić pracującym kim jest, nie zwróci się do nich bezpośrednio z zapytaniem, tylko przejdzie przez sale i na tem koniec jego wizycie!

A są przecież wypadki, iż pracujący chętnie zwróciliby się do delegata Inspektoratu Pracy z jakiemś życzeniem, którego spełnienia odmawia im zarząd drukarni, a które acz niewidoczne, przecież winne być spełnione.

Że pracujemy w takich warunkach, w których nie pracowalibyśmy przed wojną, rzecz wiadoma. Zastój w przemyśle drukarskim i wielkie bezrobocie jest tego przyczyną. Właściciele drukarń czy też zarządcy wykorzystują haniebnie ten stan, wiedząc, iż pracujący nie upomni się tak stanowczo jak przed wojną, bo brak chleba zmusza go do milczenia i znoszenia różnych kaprysów panów dyrektorów.

Znamy wypadki, iż pracujący myją ręce w korycie na podwórzu bo „umywalnia“ w kurytarzu się mieszcząca jest... od kilku lat zepsutą!... Tego nie widzi delegat Inspektoratu Pracy, bo mu się obłudnie wskazuje na umywalnię!...

Lecz mimo wszystko, mimo bezrobocia, mimo kryzysu, nie powinniśmy takiego stanu dłużej tolerować!

Pracujący w takich warunkach winni się upomnąć o rzeczywiste wprowadzenie i szanowanie przepisów o higjenie w zakładach pracy.

Dłuższe tolerowanie takich warunków przynosi nam wstyd jako klasie robotniczej, zaliczanej powszechnie jako pracującej w najlepszych warunkach higjenicznych.

Poprzyjmy usiłowania naszych mężów zaufania, stańmy w ich rzeczywistej obronie, domagajmy się śmiało i otwarcie stosowania w naszych zakładach przepisów higjenicznych a usuniemy zło, które od tylu lat nas gnębi.

Musi nastąpić poprawa stosunków zdrowotnych w zakładach pracy, bo za nami są wyraźne przepisy ustawowe.

Dodajmy do tego solidarne wystąpienie pracujących a powrócimy do czasów przedwojennych, w których zakłady pracy znacznie lepiej pod względem warunków zdrowotnych wyglądały jak dziś.

Obserwator

W 59-tą ROCZNICĘ

Jedno z najsympatyczniejszych świąt naszych, drukarskich — to rocznica strajkowa. Jak daleko pamięć nasza sięga, dzień ten zawsze obchodziliśmy nadzwyczaj uroczyście.

Zwykle gdzieś w drugiej połowie stycznia zbierała się brać drukarska w dużym komplecie, bądź to w sali własnej, bądź wypożyczonej, bądź w jakiejś restauracji. Starsi i najstarsi koledzy uważali za obowiązek swój być obecnymi na tej dorocznej uroczystości; młodzi za punkt swego honoru uważali przysłużyć się w dniu tym bądź śpiewem czy deklamacją, bądź... roznoszeniem półmisków. I wszyscy radzi byli!

Pamiętamy jeszcze te czasy, kiedy przy wspólnym stole w małej sali „Gwiazdy“ zasiadało kilkunastu żyjących uczestników strajku pierwszego. Pamiętamy te postacie z brodami długiemi, siwemi, wąsiskami węgierskiemi, oczyma pełnemi ognia. Patrząc na nich z podziwem i pełnym szacunkiem — staraliśmy się my, młodzi, uprzyjemnić im wspomnienia pierwszej walki, w której oni czynny udział brali — a którą my znaliśmy tylko z opowiadań. Przypominamy sobie, jak nieboszczyk Merta Adam w cześć starych uczestników strajku wygłaszał wiersz napisany przez siebie: „Trzej budrysi“...; jak Hubert Józef czy Hudec, a później Obirek — kolejni przewodniczący „Ogniska“ — bili pokłony w stronę staruszków; jak Chór ad hoc złożony śpiewał im „Niech żyją nam!“ czy „Mnohaja lita!“ I serca nasze rosły — kiedy któryś z uczestników przemawiał, wspominał dawne czasy, pierwszą walkę, zagrzewał nas do dalszej pracy i organizacji. Biliśmy brawa i na rękach nosiliśmy mowcę!

Z roku na rok jednak liczba pierwszych pionierów naszych zmniejszała się, wprost topniała.

W ostatnich latach patronował nad rocznicami już jeden jedyny tylko uczestnik strajku pierwszego, Zgodziński Zygmunt. Wszyscy inni poszli w zaświaty. Jeszcze rok temu gościliśmy go serdecznie — a dziś i jego nie stało... Ostatni świadek strajku pierwszego także opuścił ten padoł...

*

W roku bieżącym rocznica pierwszego strajku drukarzy lwowskich odbyła się w sobotę, dnia 23 lutego wieczorem. Data trochę spóźniona; w styczniu bowiem r. b. obchodziliśmy 25-letni jubileusz istnienia Klubu Maszynistów.

Wielka sala „Gwiazdy“, w której urządzono obchód, zapełniła się tłumnie kolegami i ich rodzinami oraz delegatami pokrewnych zawodów i różnych organizacyj.

Po odśpiewaniu przez Chór Drukarzy, pod kierownictwem dyr. Antoniego Kinalskiego „Marszu socjalnych demokratów“ i „Marszu drukarzy“, Wieczór strajkowy otworzył przewodniczący Okręgu lwowskiego i „Ogniska“, kol. Andrzej Kusyk. W przemowie swej przedstawił on historję strajku pierwszego. Przedstawił walkę nierówną, jaką staczali pionierzy ruchu drukarskiego. Mieli oni przed sobą przeciwnika, któremu na pomoc szły władze ówczesne, zmobilizowawszy całą policję. Za sobą mieli tylko karność i solidarność. I solidarnością zwyciężyli na całej linji!

Ten pierwszy strajk był kamieniem fundamentalnym organizacji drukarzy. Bo nie usiedli przodkowie nasi po wygranym strajku na laurach. Zakrzątnęli się oni około tworzenia organizacji na wzór zachodnio-europejski. I utworzyli organizację, która po różnych przemianach przybrała formę dzisiejszą.

Oddając cześć pamięci pierwszym bojownikom naszym, z których niestety niema dziś między nami już ani jednego, — mowca oddał cześć pamięci ostatniego, który jeszcze przed rokiem — siwy, jowialny staruszek, członek-inwalida kol. Zygmunt Zgodziński — razem z nami brał udział w rocznicy strajkowej.

Pamięć poległych uczczono przez powstanie.

W trakcie swej mowy zwrócił się kol. Kusyk do obecnych na zebraniu pań. Niejedna żona czy matka — mówił — czyni mężowi swemu czy synowi wyrzuty, że domu nie pilnuje, przesiadując często i do późna w organizacji. Nie wie ona może, że ten byt, w którym dziś znajdujemy się, zawdzięczamy tylko organizacji. I właśnie pracę tych jednostek, którzy przesiadują w organizacji, oddając jej każdą chwilę wolną, trzyma się ona. A żona czy matka tego pracownika organizacyjnego, który „do-

mu nie pilnuje“ — jest niejako współpracowniczką organizacji naszej, która całemu ogółowi drukarzy zabezpiecza byt.

Kończąc, wzywa mowca do dalszej solidarności i karności, wskazując na świetlany szlak poprzedników naszych.

Mowę kol. Kusyka przyjęto z gorącym aplauzem.

Następnie kol. Marjan Lech wygłosił piękny wiersz, napisany z okazji 59-letniej rocznicy pierwszego strajku, p. t. „Bajka“. Wiersz ten podamy w następnym numerze „Ogniska“.

Chór Drukarzy odśpiewał szereg pieśni, między innemi Maszyńskiego „Dwie dole“, Worobkiewicza „Mynajut' dni“ i „Marsyljankę“, a orkiestra symfoniczna „Gwiazdy“ pod kierownictwem prof. K. Abratowskiego odegrała Wallace'a: Finale z opery „Maritana“.

W czasie wspólnej wieczerzy przemawiali delegaci.

Pierwszy przemówił z ramienia Rady Związków Zawodowych tow. Jan Kusznir. Mowca podniósł doniosłe znaczenie pierwszego strajku drukarzy dla ogółu robotników lwowskich. Bo zwycięstwo drukarzy było równocześnie zwycięstwem całej klasy pracującej. Wzorując się na drukarzach, robotnicy innych zawodów zaczęli się organizować w celu poprawy swego nieznośnego bytu. I dziś robotnicy innych zawodów, podziwiając organizację drukarzy, idą jej śladami, uważając „Ognisko“ drukarzy za przodownika ruchu robotniczego Lwowa. Mowca, pozdrawiając organizację naszą, życzy jej pomyślności w dalszej pracy i rozwoju.

Imieniem U. S. D. P. przemawiał tow. dr. Lew Hankiewicz. Składając pozdrowienie od Partji, mowca między innemi podnosi, że aby zdobyć lepszy ustrój społeczny, ruch zawodowy musi iść w parze z ruchem politycznym i naodwrót. Jedno drugie uzupełnia i nie może być inaczej. Robotnicy drukarscy dawno już to zrozumieli i zawsze szli w parze z ruchem socjalistycznym. Wydali oni z pośród siebie wielu pracowników na polu społecznym, jak np. tow. Mańkowskiego Antoniego, organizatora i kierownika pierwszego strajku drukarzy, tow. Józefa Daniluka, wydawcę „Czcionki“ i „Pracy“, tow. posła Hudeca Józefa, Obirka Juljana, Woźniaka Jana, Panasa Aleksandra i wielu innych. Życząc dalszego pomyślnego rozwoju organizacji zawodowej drukarzy, wzywa jej członków do czynnego udziału w życiu politycznem.

Następnie przemawiała tow. Leonja Grabowska w imieniu Sekcji Personalu Pomocniczego.

Między pojedynczemi mowami Chór drukarzy i orkiestra „Gwiazdy“ wykonali szereg utworów.

Po wieczerzy, nastąpiła część druga Wieczoru. Na część tę złożyły się: 1. „Wspomnienie strajkowe“, wiersz napisany i wygłoszony przez kol. Jerzego Frączka. (Autor ujął w swym wierszu strajk ze strony beztroskiej. Nie było znowu podczas strajku tak źle, mówi. Nikt nie jadł piasku, ni pił wody; owszem, chociaż nie było monety, każdy minę miał wesołą, bo wierzył w zwycięstwo swej sprawy). 2. Tow. Leon Frankowski, znany nam z Jubileuszu Maszynistów, odegrał na bałałajce kilka utworów, przy akompanjamencie gitarowym tow. K. Federa. 3. Kol. Marjan Lech wygłosił monolog wierszowany ze śpiewami „Oddaj duszę“, napisany przez kol. St. Szczęścikiewicza. 4. Kol. J. Romański odśpiewał H. Grubera „Gdy smutne miną dnie“. 5. Orkiestra symf. „Gwiazdy“ odegrała Kelera Beli „Uwerturę francuską“. 6. Kol. Teofil Lauda odśpiewał H. Warsa „To tylko zależy od ciebie“ i „Jak pani się ten pan podoba“. 7. Wreszcie wykonano sketch „Co za bezczelność“, w którym wystąpili p. Zofja Lechowa, kol. T. Lauda i M. Lech.

Akompanjament spoczywał w rękach prof. K. Abratowskiego.

Wieczór strajkowy tegoroczny wypadł doskonale. Podniósł on na duchu nie tylko nas, członków organizacji, lecz i rodziny nasze, które w roku tym wzięły liczny udział.

Aranżerom Wieczoru i wykonawcom pojedynczych ról należy się uznanie i podzięka.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO WE LWOWIE

Stowarzyszenie Personalu Pomocniczego Drukarskiego we Lwowie, wstąpiło w 29-ty rok swej działalności, Wszystkim nam tkwi jeszcze w pamięci piękny obchód 25-lecia istnienia Stowarzyszenia w dniu 4 listopada 1928 r.

Po jubileuszu, kierownicy Sekcji Personalu Pomocniczego energicznie wzięli się do dalszej pracy.

A pracy jest w bród.

Ciężkie przesilenie, jakie przeżywa nasz zawód, odbija się na wszystkich członkach. Wielka ilość bezkondycyjnych, która od szeregu lat nie zmniejsza się, ciężkie warunki bytu — są podłożem niezadowolenia, jakie przebija się tu i ówdzie.

Bo i jakże tu być zadowolonym, kiedy nad każdym z nas wisi miecz w postaci „czternastki“. Nikt nie jest pewnym, co przyniesie najbliższa sobota, ko nikt z nas nie jest za kontraktem. Drożyzna wzmaga się, a płace stoją na miejscu.

Kierownicy Stowarzyszenia bardzo dobrze zdają sobie sprawę z ogólnego położenia. I ażeby niedopuścić do apatji, czy rozluźnienia w tym lub owym kierunku, wytężają oni wszystkie swe siły, ażeby nietylko utrzymać w mocy te zdobycze, które wywalczyliśmy przez przeciąg ubiegłego ćwierćwiecza, lecz ażeby je wzmacniać i rozszerzać.

I przyznać trzeba, że wśród ogółu członków Sekcji panuje zrozumienie, karność i solidarność. Rozumieją oni, że dziś, kiedy zawód nasz przeżywa przesilenie — przeciwnicy nasi radziby nas rozbić. Bo złamawszy solidarność naszą, daliby oni sobie radę z robotnikami. Trzyma się więc ogół personalu pomocniczego swego Stowarzyszenia, bo tylko w niem znachodzi on oparcie i siłę.

Roczne Walne Zgromadzenie.

W niedzielę, dnia 17 lutego b. r. o godz. 11 przedpoł. odbyło się w sali „Ogniska“ doroczne sprawozdawcze Walne Zgromadzenie Sekcji. W poprzednim numerze „Ogniska“ podaliśmy krótką wzmiankę o tem Zgromadzeniu, dziś podajemy obszerniejsze sprawozdanie. A podajemy go nietylko dla tych członków Sekcji, którzy na Zgromadzeniu być nie mogli, lecz także dla ogółu robotników graficznych, celem zaznajomienia ich z działalnością Sekcji.

Zgromadzenie otworzył długoletni przewodniczący Sekcji tow. Józef Kruszelnicki, który też, po przyjęciu protokołu z ostatniego zgromadzenia, zdawał sprawozdanie z działalności Sekcji. A przedstawia się ono w grubszych zarysach następująco:

Rok sprawozdawczy pod względem bezrobocia niczem się nie różnił od poprzedniego. Falanga bezrobotnych, którzy z małemi wyjątkami, beznadziejnie czekali na swoją turę, była ciągłą troską Wydziału. Wydział, nauczony doświadczeniem, wygotował regulamin zapomóg nadzwyczajnych dla bezrobotnych Regulamin ten w dużej mierze przyczynił się do usunięcia niezadowolenia wśród bezrobotnych.

Wygasająca umowa cennikowa została, po obopólnem porozumieniu, w niezmienionej osnowie przedłużona do 1 czerwca 1929 r.

Dnia 3 i 4 listopada 1928 r. obchodziła Sekcja 25-lecie swego istnienia. Święto jubileuszowe odbyło się wspaniale, a przyczyniło się ono niemało do wzmocnienia ducha organizacyjnego. Z okazji jubileuszu Sekcja wydała książkę pamiątkową.

Dnia 27 i 28 maja 1928 odbył się w Poznaniu krajowy zjazd drukarzy i pokrewnych zawodów, na którym ze Sekcji byli obecni: tow. Maćkówka i Grabowska. Z ważniejszych uchwał, jakie na Zjeździe zapadły, były: cennik ogólno-krajowy i podwyższenie zapomóg bezrobotnym.

W ciągu roku odbyło się 1 roczne Walne Zgromadzenie, 4 zgromadzeń nadzwyczajnych i 12 posiedzeń Wydziału, nie licząc całego szeregu posiedzeń ściślejszego Zarządu.

Z początkiem roku 1928 było 311 członków, przystąpiło 12, wystąpiło 4, zmarło 3 (tow. Perdun Teodor, Kuziów Władysław i Partykiewicz Józefa); z końcem roku pozostało 316 członków, w tem 170 nakładaczek, 45 odbieraczek i 101 pomocników.

Na funduszu inwalidowym było 5 członków.

W maju otrzymała Sekcja osobny lokal, który przyczynił się znacznie do większego ruchu i zainteresowania organizacyjnego członków.

Sprawami Sekcji w roku ubiegłym zajmowali się bardzo intensywnie przewodniczący Związku tow. A. Kusyk i delegat tow. L. Schultz, a jako członkowie komisji rewizyjnej tow. J. Riedl i tow. St. Terlecki.

Sprawozdanie kasowe zdał tow. K. Maćkówka. Przedstawia się ono następująco (podajemy tylko ważniejsze cyfry):

a) Przychody: Pozostałość z 1927 r 31.496·02 zł., wkładki członków 59.321·50, odsetki 2 922·55, Filja Przemyśl, nadwyżka z 1927 r. 214·— zł., Filja Stanisławów, nadwyżka z 1927 r. 136.97 zł., udział w „Pomocy“ 50·—, czysty zysk z festynu 96·22; razem w przychodach 94.237 zł. 26 gr.

b) Rozchody: Zapomogi bezkondycyjnym 32.174·20 zł., chorym 3.602·50, inwalidom 1.640, odprawy pośmiertne 300 —, subwencje 565·—, strajki 120·—, bibljoteka 230·75, 15% od wkładek związkowych do Centrali 1.198 89, 5% do Związku 393.74, Rada Związków Zawodowych 210·—, prenumerata „Ogniska“ i „Dziennika Lud.“ 804·—, czynsz, opał, światło i posługa 775·25, druki, przybory kancelaryjne, porto 275.90, kursor 692·—, płace, remuneracje, delegacje 4 872 60, inwentarz 345·—, remont lokalu i ogrodu 607·40, wydatki jubileuszowe 2.664 83; razem rozchodów 51.472 zł. 06 gr.

Pozostaje nadwyżka na rok 1929 — 42.765 zł. 20 gr.

Cyfry, jak widzimy, imponujące.

Tow. St. Langerówna zdała sprawozdanie z ruchu w bibljotece: Bibljoteka liczyła 582 tomów książek. Korzystało z niej 116 członków, którzy wypożyczyli 2.068 tomów.

Tow. E. Grabowska zdała sprawozdanie z działalności Biura pośrednictwa pracy: Z Biura korzystało 50 pomocników, 158 nakładaczek i 38 odbieraczek; otrzymało pracę 34 pomocników, 98 nakładaczek i 21 odbieraczek.

Imieniem komisji rewizyjnej zabrał głos tow. Jan Riedl, stawiając wniosek o uchwalenie absolutorjum tak skarbnikowi jakoteż i całemu Wydziałowi.

Nad sprawozdaniem powyższem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu towarzyszy i towarzyszek. Szczególnie obracała się ona około działalności Biura pośrednictwa pracy, co wobec położenia dzisiejszego jest zupełnie zrozumiałem. Dużo rąk — mało pracy. I tu tkwi sedno wszystkiego. Wkońcu jednogłośnie uchwalono absolutorjum.

Nastąpiły wybory, które dały następujący wynik: Przewodniczący tow. Józef Kruszelnicki, zast. przew. tow. Leonja Grabowska, sekretarz

tow. Juljan Stańko, członkowie wydziału tow.: Michał Makuch, Stanisława Langerówna, Jan Orlański, Stanisława Ziemiałkowska, zast. członków wydziału tow.: Marja Koisz, Adela Wasserman, komisja rewizyjna tow.: Kizłyk Włodzimierz, Kluk Marja i Łabikówna Helena.

Nastąpiły wnioski i interpelacje. Między innemi poruszono sprawę notatki w przemyskim „Związkowcu", w której podano kłamliwe dane z ruchu organizacyjnego Sekcji. Zgromadzenie z tego powodu dało wyraz swego niezadowolenia i oburzenia, przestrzegając redakcję przed ludźmi złej woli.

Różne inne wnioski poruczono do załatwienia nowemu Wydziałowi.

W Zgromadzeniu brał udział prezes Okręgu tow. A Kusyk, który kilka razy zabierał głos, podając swe cenne wskazówki i rady. To też na wniosek tow. Kizłyka zgromadzenie wyraziło mu podziękowanie za jego owocną pracę dla dobra Sekcji. Wyrażono też podziękowanie tow. L. Schultzowi, który jako delegat Okręgu i Klubu Maszynistów brał udział w posiedzeniach Zarządu Sekcji.

*

Tak się przedstawia działalność Sekcji w roku ubiegłym. Podając sprawozdanie powyższe, podnieść musimy naprawdę owocną działalność Sekcji. A cyfry tu podane — mówią same za siebie.

Przed nowym Wydziałem leży wdzięczne pole do pracy — pole już obrobione przez poprzedników. Trzeba go dalej uprawiać, nie szczędzić trudu ni czasu — a zbiór wypadnie piękny.

Do Sekcji Personalu Pomocniczego trzeba wciągnąć także resztę pracowników w drukarniach, jak np odbijaczy. Nie wszyscy są jeszcze zorganizowani. Dużo z nich chodzi jeszcze samopas.

SEKCJA INTROLIGATORÓW

Do robotników i robotnic, stojących poza organizacją!

Jedna z robotnic, p. K., która należała długie lata do organizacji, a nawet swego czasu pracowała w niej, w zeszłym roku będąc parę miesięcy bez pracy, zwątpiła w siły organizacji. Widząc walkę z pracodawcami, jaką prowadzi organizacja, postanowiła przychylić się na stronę pracodawców. Rozpoczęła agitację przeciw naszej organizacji, licząc się z tem, że znajdzie przychylność u pracodawców, że tem zabezpieczą jej byt. No i znalazła opiekuna w osobie p. W. Romanowskiego, majstra introligatorskiego we Lwowie, przy ul. Sokoła. Gdy znalazła się u stołu pracy, p. R. zapowiedział jej, że u niego są pewne warunki, a to 10 godz. obowiązkowej pracy, a wynagrodzenie 35 zł. tygod., usprawiedliwiając się, że u niego pracuje się 10 godzin, iż w Polsce jest za dużo świąt w roku, wreszcie że u niego już taki porządek. A co do pracy, to znowu stała praca — do samej śmierci. Pani K. zgodziła się na to, a widząc swą koleżankę D., starszą osobę, tamże pracującą, zwróciła się do p. Romanowskiego, żeby ją oddalił, bo nic wartą jest, by ją trzymał. P. Romanowski mając tak „przychylną" robotnicę, wymówił p D., pomimo że jej także obiecywał stałą posadę. Pani K, znachodząc się między samymi łamistrajkami i przybłędami, jakim jest p. B., p. S., w trójkę szkalowała organizację, ale nie długo to trwało, bo gdy p. Romanowski zażądał, by pracowała 11 godzin za to samo wynagrodzenie, p. K. na to się nie zgodziła, no i naturalnie została zwolniona z pracy. Teraz śpiewa inaczej, zwraca się z prośbami ustnemi i pisemnemi do Organizacji, by przyjęła ją z powrotem. — Organizacja jest jak ta matka, która cierpi i przebacza każdemu i każdy robotnik i robotnica stojąca poza organizacją, ma czas się ocknąć i wrócić w Jej szeregi, bo tylko organizacja zawodowa jest dla robotnika jego przyszłością i opieką. *Zorganizowany.*

Z RUCHU CENNIKOWEGO

Lublin. Dnia 4 marca b. r. wybuchł w Lublinie strajk drukarzy o podwyżkę minimum. Należy się spodziewać dłuższej, uporczywej walki.

Przestrzegamy kolegów przed wyjazdem do powyższej miejscowości.

ZGROMADZENIA

Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Kasy Zaliczkowej Drukarzy i pokr. zawodów „Pomoc" we Lwowie, spółdz. zarejestr. z ogr. odpowiedzialnością, odbędzie się w sobotę, dnia 16 marca b. r. o godzinie 6 wieczorem, w sali Stow. „Ognisko", ul. Piekarska 18, I. p. z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Odczytanie protokołu z lustr. Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. 3. Sprawozdanie Dyrekcji. 4 Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1928. 5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 6. Rozdział nadwyżki. 7. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Kasy. 8. Wybory: 4 członków Rady nadzorczej na lat trzy i 3 członków Komisji rewizyjnej na rok. 9. Uzupełnienie § 2 statutu. 10. Wnioski Dyrekcji. 11. Wnioski wolne. W razie braku kompletu wymaganego statutem o godzinie 6, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 7 wieczorem, z tym samym porządkiem obrad, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków (§ 38 statutu). — *J. Obirek*, prezes, *P. Iwachów*, sekret.

Doroczne Walne Zgromadzenie K. S. D. L. „Grafika" odbędzie się dnia 17 marca 1929 r. o godz. 10-tej przedpoł. w sali „Ogniska" z nast. porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2. Sprawozdanie Zarządu; 3. Sprawozdanie skarbnika, gospodarzy i kronikarza; 4. Sprawozdanie komisji szkontrującej; 5. Wybory; 6. Wnioski. — *St. Kwaśniewski*, przew., *R. Tomaszek*, sekr.

Doroczne Walne Zgromadzenie „Klubu Maszynistów Drukarskich" odbędzie się w niedzielę, dnia 24 marca 1929 roku w sali Stowarzyszenia „Ognisko", Piekarska 18. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgrom. 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu. 3. Sprawozdanie kasowe za rok 1928. 4. Sprawozdanie bibljotekarza. 5. Udzielenie absolutorjum Zarządowi. 6. Wybory, a to: przewodniczącego, tegoż zast., sekretarza, skarbnika, bibljotekarza, 3 członków Zarządu, 2 zastępców i 3 członków komisji kontrolującej. 7. Wnioski. Początek o godz. 10-tej przed południem Gdyby o godzinie 10-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, odzedzie się o godzinie 11-tej drugie Zgromadzenie jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiekbądź komplecie członków a uchwały jego będą prawomocne. — *Garliński Leon*, przew, *Kowalski Leon*, sekr.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. Stow. „Ognisko", z 20. II. 1929.] Przewodniczy kol. Kusyk, sekretarzuje w zastępstwie kol. Speidel. Na porządku dziennym: Sprawy bieżące. — Kol. przewodniczący omawia sprawę 59-letniej rocznicy strajkowej. W dyskusji przemawiali koledzy: Lech, Moszyński, Winiarski, Martyn. Uchwalono wybrać komitet, który zajął się ma urządzeniem uroczystości strajkowej. Do komitetu weszli kol.: Riedl, Benrad Gabr., Pietruszka, Fiedler, Kwaśniewski. Na wniosek kol. Schultza, uchwalono dać komitetowi wolną rękę co do urządzenia uroczystości. Uchwalono zaprosić na tę uroczystość Radę Okręgową Związków Zawodowych, Miejscowe Komitety P. P. S. i U. S. D. P., Sekcję personalu pomocniczego oraz Sekcję introligatorów. — Kol. Rozkosz Franciszek z powodu długotrwałej choroby prosi o przeniesienie go w stan inwalidowy. Uchwalono. — Kol. przewodniczący odczytuje pismo kol. Capa Ludwika, w którem tenże zawiadamia, że zmienił nazwisko swoje na Radowski Ludwik. — Z powodu zalegania z wkładkami wykluczono ze Stow. „Ognisko" i ze Związku: Musija Włodzimierza i Dąbrowskiego Władysława. Następnie postanowiono wykreślić z ewidencji: Abdermanna Wiktora, Buczkowskiego Józefa, Holinkę Pawła, Szyjkowskiego Walerjana i Szpilkę Edwarda.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji Personalu Pomocniczego, 6 marca 1929.] Nieobecna Łabikówna Helena. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto. — Na posiedzeniu obecni tow. Kusyk i Schultz L. — Tow. Kusyk zabierając głos, przypomina, że na rocznem zgromadzeniu w kilku wypadkach podnoszono ciężkie zarzuty na kierowniczkę biura pośrednictwa pracy, i że zarząd obecny powinien te zarzuty zbadać. Następnie poruszył i inne nieformalności, co do których powzięto następujące uchwały: Opłaty za wypożyczone książki w bibljotece należy lokować w kasie Sekcji. — Oszczędności lokowane w Kasie Udziałowej należy wycofać. — Udziela się naganę tow. Denysowi za jego nietaktowne zachowanie się w lokalu Stowarzyszenia. — Zaprowadzenie dokładnej ewidencji członków o ich stosunkach materjalnych. — Celem stwierdzenia zarzutów poczynionych kierowniczce biura pracy, Wydział ma przesłuchał tow. Jedynak, Mysak, Kozyrę, Zimmer i Bronową. — Sprawę dozorcy w drukarni Jakubowskiego i odbijacza w „Dile" poruczono tow. Kusykowi do załatwienia. — Z powodu późnej pory, a nie wyczerpanego porządku dziennego, dalszy ciąg poyiedzenia odbędzie się w niedzielę 10 marca o godz. 10 rano.

Lwów. [Dalszy ciąg posiedzenia Sekcji Personalu Pomocniczego, 10 marca 1929.] Po należytem zbadaniu zarzutów, poczynionych na rocznem Zgromadzeniu kierowniczce Biura pośrednictwa pracy tow. Grabowskiej, tow. Kusyk stwierdza, że w przeważnej części są one nieścisłe. — Kierowniczką Biura pośrednictwa pracy wybrano nadal tow. Grabowską, która zobowiązała się na przyszłość odpowiednio traktować członków. — Bibljotekarką wybrano tow. Langerówną. — Podanie tow. Kafki Stefanji o skreślenie jej zaległych wkładek, odrzucono. — Klimas Katarzynie wstrzymano zapomogę na trzy tygodnie z powodu zatajenia o wyszukanej pracy. — Onufryk Annie przyznano nadzwyczajną zapomogę 7 zł. tygodniowo. — Uchwalono drukować żałobne karty po zmarłych członkach — Zatwierdzono wszystkie uchwały poprzedniego Wydziału.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Związku Introligatorów w dniu 31 stycznia 1929.] Obecni: Przewodn. Czernicki, sekr. Nowakowski, kol Drewniak, Krzyżanowski, Seniuta M., Czerniakówna, Dołhan, Mazurkiewicz, Bokajłówna. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Wybór delegata na Jubil. 25-lecia założenia Klubu Maszynistów Druk. 3. Uchwalenie kwoty na „Dziennik Ludowy". 4. Wnioski i interpelacje. 5. Podania. — Protokół został odczytany i przyjęty. Kol. Drewniak zabiera głos w sprawie odczytanego protokołu, wyjaśniając sprawę rozdania podarków na Gwiazdkę przez Koło Kobiet P. P. S. i jednocześnie zapytuje się, jak stoi sprawa co do księgowego, który ma także wygotować księgowość na I-sze półrocze. Po wyjaśnieniu kol. Czernickiego co do tej sprawy, przystąpiono do następnego punktu: Wybór delegata na Jubileusz 25-lecia Klubu Maszynistów Druk. Kol. Czernicki zaznajamia z treścią zaproszenia na Jubileusz 25-lecia klubu Maszynistów druk. Po dyskusji uchwalono wysłać na tę uroczystość jako delegata kol. Czernickiego. — Kol. przewod. przedstawia znaczenie takiej placówki, jaką jest „Dziennik Ludowy", który jedynie broni interesów robotniczych. Organizacja nasza zawsze subwencjonuje nasz Dziennik. Wywiązała się dyskusja, w której brali udział kol. Drewniak, Dołhan, Nowakowski, wkońcu na wniosek kol. Nowakowskiego uchwalono dać 50 zł. Kol. Krzyżanowski wniósł podanie o zapomogę lub pracę; wobec tego że narazie tej pracy niema, uchwalono jako jednemu z naszych najstarszych kolegów zapomogę męską nadzwyczajną. — Kol. Jachimowicz prosi o zapomogę nadzw.; uchwalono I kat. na czas 6 cio tygodniowy; kol. Seniuta Marjan wniósł podanie o wypłacenie mu należnej zapomogi chorobowej, usprawiedliwiając, że nie pobrał tej zapomogi z powodu choroby swej i rodziny: po dyskusji uchwalono zapomogę wypłacić.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Związku Introligatorów w dniu 20 lutego 1929.] Obecni: przew. Czernicki, Dołhan, Drewniak, Nowakowski, Mazurkiewicz, Czerniakówna, Pasierska. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu, 2. Podanie, 3. Wnioski i interpelacje. — Protokół został odczytany i przyjęty. — Przed odczytaniem protokołu kol. Czernicki skarży się, że tak mały jest udział członków, tak mało zainteresowania się zespołu w sprawach organizacji, zmuszony jest mimo tak małego grona rozpocząć posiedzenie ze względu na ważne sprawy. Kol. Drewniak zapytuje, dlaczego uchwalając na „Dziennik Ludowy" 50 zł., tej sumy

dotychczas nie zapłacili, a dała taką sumę Związkowa Introligatornia. Kol. Czernicki wyjaśnia tę sprawę, a także kol. Dołhan usprawiedliwiając, że załatwi tę sprawę w tych dniach. Sprawę kol. Seniuty co do wypłaty zapomogi chorobowej załatwiono w ten sposób, że kol. Seniutę Marjana zwolniono z płacenia wkładek w czasie choroby. — Kol. Czernicki daje szczegółowe sprawozdanie z Jubileuszu Maszynistów druk. i całej tak wzniosłej uroczystości, służącej na wzór innym organizacjom. — Kol. Czernicki wypowiada się z pewną pochwałą co do koleż. Mazurkiewicz, w sprawie zajętego przez nią stanowiska jako kierowniczki biura pracy w pracowni Szewczenki, względem przyjęcia do pracy p. Kurkiewicz i jej natychmiastowego wydalenia. — Podania: Rada Związków Zawodowych nadesłała nam pismo z prośbą o przyjęcie do wiadomości wniosku, by na rzecz zasilenia funduszów Rady Z. Z. uchwalono po 50 gr. od każdego członka i jednocześnie o wydelegowanie członka na posiedzenie delegatów w sprawie opodatkowania się. Kol. Drewniak wypowiada się w tej sprawie, że wobec tego, że dziś trudno żądać takiego opodatkowania się członków, proponuje, by z kasy organizacyjnej wypłacić 40—50 zł. Kol. Dołhan popiera również tę propozycję, dodając, by ewentualnie rozesłać listę składkową na rzecz R. Z. Z. wyjaśniając równocześnie, że organizacja nasza ma wszystkie wkładki zapłacone. Na wniosek kol. Pasierskiej uchwalono wysłać taką listę po pracowniach, a resztująca suma ma być wypłacona z kasy organizacji. Delegatem jednogłośnie wybrano kol. Czernickiego. — Następnie kol. Czernicki zawiadania o przysłaniu pisma „Dziennika Ludowego“, zawiadamiającego o posiedzeniu komisji gospodarczej. Wybrano kol. Nowakowskiego jako delegata. — Tow. Kurkiewicz wnosi podanie o przyjęcie jej do organizacji. Ta pani jest jedną z tych, która mimo, że była tyloletnią członkinią naszej organizacji, wystąpiła z niej, wygadując niestworzone rzeczy na członków organizacji, plotkując, że ta chciała jej zaszkodzić, a dziś przychodzi i chce wstąpić w jej szeregi. Po dyskusji ogólnej co do niej postanowiono, że Wydział sprawę przychylnie nie może załatwić, a oddaje tę sprawę Walnemu Zgromadzeniu. — Kol Kaczmarek wnosi podanie o udzielenie jej zapomogi; po dyskusji uchwalono dać jej zapomogę tylko centralną. — Kol. Elżbieta Zagartowska prosi o uchwalenie jej zapomogi statutowej; po ożywionej dyskusji, w której brali udział kol. Drewniak, Nowakowski, Czernicki, Mazurkiewicz, Czerniakówna, postanowiono kol. ukarać w ten sposób, że zapomogę będzie się wypłacać dopiero po 7 tygodniach pozostania bez pracy. — Kol. Kamberska prosi o zapomogę statutową; wobec tego, że kol. zalega z 6 wkładkami, statutowej zapomogi wypłacić nie można. Wyłoniła się także sprawa jej wejścia do pracowni p. Legieżyńskiego. — Eugenja Melnyczuk prosi o zapomogę nadzwyczajną; odłożono do wyjaśnienia na następnem posiedzeniu. — Weronika Zychówna prosi o zapomogę nadzw.; uchwalono za kończący się przeciąg czasu 3 tygod. — Kol. przewodn. zawiadamia, że odbędzie się jeszcze posiedzenie przed 1-szym, a następnie posiedzenie przed rocznem Walnem Zgromadzeniem.

Przemyśl. [Doroczne W. Zgromadzenie Filji Stow. Drukarzy „Ognisko“ z 16. II. 1929.] Obecnych 23 kol. — Początek o godz. 16·15 wieczorem. — Przewodniczący kol. Mikruta, otwierając zgromadzenie, stwierdza regulaminem wymagany komplet i zaznacza, że pierwotnie był zamiar zwołania Dorocznego W. Zgromadzenia na dzień 1 lutego b. r., jednakowoż, by umożliwić współudział delegatowi Zarządu Gł. ze Lwowa, zostało przełożone na dzisiaj, t. j. na 16 lutego. Niestety, z powodu nieprzewidzianych zawieji śnieżnych, delegat Zarządu Gł. nie mógł przybyć. — Sekretarz kol. Baran odczytał protokół. Po wyrażonem życzeniu kol. Pikulskiego o zanotowanie do protokołu, iż jest to z rzędu 34 Roczne Walne Zgromadzenie, protokół przyjęto do wiadomości. — Następnie przew. kol. Mikruta złożył treściwe sprawozdanie z czynności Wydziału za rok administracyjny. Odbyto 4 zgromadzenia, a mianowicie: 1 doroczne, 1 nadzwyczajne i 2 zwyczajne oraz 14 posiedzeń Wydziału. Nie było jednej sprawy, nad którą Wydział nie zastanawiałby się i nie zapobiegał. Niemało energji i pracy zużyto w walce z nowozałożonemi drukarniami niecennikowemi, które pomimo podpisania umowy, wkrótce ją złamały i nadal toczy się z niemi walka. Drastycznym momentem w zarządzeniach Wydziału, który wywołał ostrą polemikę pomiędzy przewodniczącym Filji a właścicielem drukarni i odbił się echem w niektórych dziennikach, był zakaz drukowania w niedzielę nadzwyczajnego dodatku o locie transatlantyckim. Zarządzenie Wydziału zostało jednak aprobowane przez Wydział Gł. we Lwowie jako uzasadnione, a takie same zarządzenie wydał Związek Zawodowy Drukarzy w Krakowie W roku administr. bibljoteka Filji, dzięki mozolnej pracy bibljotekarza kol. Madejskiego, została przywróconą prawie do przedwojennego stanu. Subwencja 200 zł, dla bibljoteki Filji, udzielona przez Wydział Gł. we Lwowie, oraz dość liczna frekwencja czytających tak kolegów jak i członków personalu pomocn. w znacznej mierze zasiliła naszą bibljotekę w bogaty zbiór najnowszych wydawnictw. Staraniem Biura pośrednictwa pracy przy poparciu Wydziału było, ażeby żaden z kol. bezkondycyjnych nie został pominięty przy zapotrzebowaniu i każdy z kol. w roku administr. otrzymał bodaj chwilową kondycję. Urządzeniem wieczorku podtrzymaliśmy tę stałą naszą tradycję urządzania corocznej drukarskiej zabawy i zasililiśmy fundusz lokalny miejscowy o kwotę 125 zł, z którego to funduszu rozdzielono pewne skromne zapomogi na gwiazdkę wdowom i sierotom po drukarzach. Wreszcie przedstawił kol. przewodniczący zgromadzonym ogólny kryzys, jaki zawód drukarski teraz przechodzi, apelując do młodszych kolegów, by wobec groźnego przesilenia w naszym przemyśle, czynili starania o zmianę zawodu — W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabrał głos kol. Pikulski, podnosząc myśl, aby znaleźć drogę dla tych kolegów, którzy pracują w drukarniach niecennikowych, i nie mają możności przystąpienia do naszej organizacji. Są oni poniekąd ofiarami stosunków nienormalnych, a pchnęło ich w ten stan także złe wyszkolenie w zawodzie drukarskim, o które Wydział powinien był dbać. Wreszcie zauważa, że przyczyną złego jest także nieistnienie komisji wspólnej z pracodawcami, którąby ustalała ceny za roboty drukarskie. W myśl swoich wywodów przedkłada odnośne rezolucje. — W dalszej dyskusji zabierali głos kol.: Baran, Kowal i Skupień. — Kol. przewodniczący odpowiadając na zarzuty stwierdza, że wina złego nie leży w samem kierownictwie organizacji, ale trzeba jej szukać w złej sytuacji gospodarczej w kraju, która uniemożliwia dziesiątkom naszych kolegów bezkondycyjnych do szukania pracy poza Przemyślem lub zagranicą. Gdy wszyscy bezkondycyjni lub część ich znajdzie pracę, wówczas mimowoli zmuszeni będziemy do kontynuowania dalszej pracy uświadamiającej. — Następnie przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania kasowego, które odczytał skarbnik kol. Peer, a które przedstawia się następująco: Filja liczyła z początkiem roku 1928 członków 27 (w tem dwu płacących tylko do Związku), z końcem roku 28. W ciągu roku przybyło członków 5, ubyło 4, z tych wyjechało 3, wykreślono 1 Bezkondycyjnych liczyła Filja najwięcej w miesiącu marcu, październiku i listopadzie po 6, we wrześniu i grudniu po 4, w czerwcu 3, w pozostałych miesiącach po 5. Zapomóg wypłacono bezkondycyjnym 9, podróżnym 4, chorym 4, nadzwyczajnych 8, świątecznych 8, pers. pom. kat. III. 5, na ogólną sumę 7.552 zł. 30 gr. Sprawozdanie kasowe składa się z trzech części: pierwsza obejmuje fundusze „Ogniska“, druga fundusze nadzwyczajnego opodatkowania, trzecia fundusze Związku. I. Przychody z funduszu „Ogniska“ z 1053 wkładek i 1 wpisowego wynosiły 3 928 zł 50 gr. Rozchody 3.636 zł. 05 gr. Saldo z r. 1927 wynosiło 1 360 zł. 31 gr. i wzrosło do sumy 1.652 zł. 76 gr. na 31 grudnia 1928 r. Wysłano do Zarządu Gł. 1.352 zł. 76 gr., pozostało w Filji jako saldo na r. 1929, 300 zł. II. Fundusz nadzwyczajnego opodatkowania wykazuje 6.640 zł. 25 gr. w dochodach i 2.714 zł. 60 gr. w rozchodach. Pozostałość na rok 1929 wysłana do Zarz Gł. 3.925 zł. 75 gr. III. Przychody funduszu Związku z 1.161 wkł. kat. I, 1 wpisowego i 915 wkł. kat. III wynosiły 4.436 zł. 50 gr., rozchody 2.690 zł. 11 gr. Saldo z r. 1927 wynosiło 438 zł. 05 gr. i wzrosło do sumy 2.184 zł. 44 gr. na 31 grudnia 1928 r. Wysłano do Okręgu Lwów 2.047 zł. 44 gr., pozostało saldo 137 zł. — Kol. Pikulski zapytuje w sprawie funduszu administr. Kol. Peer daje wyjaśnienie. — Kol. Kowal imieniem komisji rewizyjnej oświadcza, że kilkakrotne przeprowadzone szkontrum kasy wykazało, że książki kasowe, kwity i gotówkę zawsze znaleziono we wzorowym porządku. Stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi. Zgromadzenie uchwaliło wniosek jednogłośnie. — Bibljotekarz kol. Madejski odczytał sprawozdanie bibljoteczne, które się przedstawia: Przychody 429 zł. 45 gr. Rozchody 426 zł. 75 gr. Pozostałość na 1929 rok 2 zł. 70 gr. — Bibljoteka posiada 466 książek w 553 tomach, 17 broszur, 14 roczników „Tygodnia“ i 13 roczników „Ogniska“. — Kol. Fedczuk wnosi, ażeby w katalogu bibljotecznym umieścić „Grafikę“. — Kol. Kowal stwierdza, że wspólnie z kol. Kuczerepą przeprowadzał kontrolę bibljoteki i wszystko znaleźli w należytym porządku. Stawia wniosek o udzielenie bibljotekarzowi votum zaufania. Jednogłośnie uchwalono — Przy punkcie 6 wybory Zarządu kol. przewodniczący zarządza 15 minutową przerwę. Przed głosowaniem przemawiało kilku kolegów w sprawie sposobu głosowania, w rezultacie przewodniczący zarządza wybór tajny, kartkami. Po przerwie powołał przewodniczący do komisji skrutacyjnej kol. Pillersdorfa i Romankiewicza. Kol. Pillersdorf, po głosowaniu i przeprowadzonem skrutynjum imieniem komisji odczytuje następujący wynik wyborów: Głosujących 23, absolutna większość 12. Przewodniczący: Mikruta Franciszek (19 gł), sekretarz: Baran Leon (19 gł.), skarbnik: Peer Władysław (19 gł.), bibljotekarz: Madejski Franciszek (19 gł.), członkowie wydziału: Saładziak Mieczysław (19 gł), Pillersdorf Klemens (16 gł.), komisja kontrol: Pikulski Michał (18 gł.), Kuczerepa Jan (13 gł.). Trzy kartki unieważniono, jedna czysta. — Ponieważ w trzykrotnem głosowaniu imiennem na 3 członka Wydziału żaden z kolegów nie uzyskał absolutnej wiekszości, zarządził kol. przewodniczący wybór przez aklamację. Wybrany został większością głosów na członka Wydziału Kowal Władysław. — Kol. przewodniczący imieniem wybranego Wydziału dziękuje kolegom za wybór i wzywa do współpracy dla dobra organizacji. — Przy wnioskach i interpelacjach uchwalono między innemi wnioskami przyjść do Walnego Zgromadzenia we Lwowie o przyznanie kol. Madejskiemu remuneracji w kwocie 40 zł. za prowadzenie bibljoteki. — Kol Kordybacha prosi, ażeby przy okazji rozdziału zapomóg nie zapominać o wdowie po ś. p. kol. Sozańskim, która znajduje się w bardzo ciężkich warunkach życiowych. — Przew. kol. Mikruta odczytał rezolucje wniesione przez kol. Pikulskiego w sprawie: 1) 100% wykształcania uczniów w zawodzie drukarskim; 2) stworzenia komisji złożonej z właścicieli i towarzyszy celem ujednostajnienia cen za roboty drukarskie; 3) walki z drukarniami niecennikowemi, które przyrzekł przedłożyć do rozpatrzenia na najbliższem posiedzeniu — poczem odpowiadając na wszystkie interpelacje, apelem do wspólnej pracy w organizacji i solidarności koleżeńskiej, zamknął o godz. 10 w nocy zgromadzenie

Stanisławów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Filji „Ognisko“ (Związku Zaw.), z 17. I. 1929.] — Przewodn. kol. Kiczak, sekret. kol. Elian. — Po odczytaniu protokołu, który przyjęto bez zmian, odczytał przewodniczący następujące wpływy: 1. Pisma z Zarządu Gł. *a)* w sprawie kol. Konecznego, który oświadczył, że wniesie odpowiednio umotywowane podanie do Zarządu Organizacji; *b)* w sprawie chwilowych kondycyj, że w tej materji toczą się dyskusje z Gremjum właśc. drukarń, zaś po wyniku Zarząd Gł. powiadomi, co będzie nadal obowiązywało, ustawa — czy cennik; *c)* zawiadomienie o wysokości świątecznych zapomóg; *d)* polecenie dla skarbnika Filji, aby przybył ze wszystkiemi księgami i gotówką do Lwowa w przeciągu stycznia, celem przeprowadzenia szkontrum; 2. Pismo kol. G. Benrada o wyrównanie zaległości kol. Boguckiego na rzecz Domu Zdrowia — przyjęto do wiadomości z tem, że ów kolega w międzyczasie wyrównał już tę zaległość; 3. Pisma Inspektora Pracy w sprawie zatrudnionego ucznia w niecennikowej drukarence Nussbauma, przyczem kol. przewodniczący zawiadamia, że podczas konferencji w Insp. Pracy, oświadczył tenże Nussbaum, że już nie zatrudnia ucznia. Na tejże samej konferencji nałożył Insp Pracy obowiązek na przewodniczącego zgłaszania tych drukarń, które nie przestrzegają odpoczynku ustawowego i są w ruchu w niedziele lub święta. — Następnie

przystąpiono do spraw dalszych: Postanowiono zawezwać kol. Boguckiego, by nadpłacił od 14. IX. 1928 opodatkowanie po zł. 1·40 za każdy tydzień. — W dalszym ciągu omawiano zajście, jakie miało miejsce w drukarni Gellera, gdzie kol. Kłosowski po opuszczeniu jednego dnia roboczego, otrzymał wypowiedzenie po przyjściu na drugi dzień do pracy, zaś kol. Wizerkaniuk został oddalony z miejsca za to, że w czasie świąt B. N. st. st. nie jawił się półtora dnia w drukarni, pomimo nieotrzymania urlopu. W tej sprawie interwenjowali u p. Gellera przewodniczący i sekretarz, lecz bezskutecznie. Wobec tego powiadomiono o powyższem zajściu Zarząd Gł. Podczas drugiej interwencji cofnięto kol. Kłosowskiemu wypowiedzenie, zaś kol. Wizerkaniuk wniósł zażalenie do Inspektoratu Pracy, gdzie odbyło się przesłuchanie obu stron, wobec zaś nieustępliwości p. Gellera, sprawa poszła do Sądu. Po dyskusji postanowiono narazie wstrzymać zapomogę kol. Wizerkaniukowi za 4 dni aż do zupełnego wyjaśnienia. — Wskutek systematycznego pracowania po godzinach i w dnie świąteczne postanowiono zawezwać pisemnie kol. Halperna na dzień 29. I. do lokalu org. celem przesłuchania. — Następnie uchwalono zwołać 24. I. informacyjne zebranie członków „Ogniska“ i Związku, celem wyjaśnienia dodatku do cennika z 1. XII. 1926 z odczytaniem dotyczących ustaw. — Uchwalono zaprenumerować tyg. „Pobudka“ i zakupywać „Dziennik Ludowy“. — Wkońcu skarbnik zawiadomił, że kol. Saczyński ze Lwowa stanął do kondycji w tyg. 1, kol. Koneczny w tyg. 2 do druk. Gellera, zaś w tyg. 3 do druk. Dankiewicza, kol. Bijowski stanął do kond. 10. I. — Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 9·30 wieczór.

Stanisławów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Filji „Ognisko“ (Związku Zawod.) z 29. I. 1929.] — Nieobecny kol. Baściak (nieuspr.). — Odczytany protokół przyjęto z poprawką. — Na uroczystość jubileuszową 25-lecia lwowskiego Klubu Maszynistów wydelegowano jako przedstawiciela Filji przew. kol. Kiczaka. — Następnie omawiano sprawę lokalu, gdyż obecny okazał się za szczupły; poruczono kol. Elianowi porozumieć się w tej sprawie z przewodniczącym T. U. R. kol. Schmerzlerem, celem uzyskania ubikacji, w której poprzednio mieściła się bibljoteka T. U. R. — Kol. Wizerkaniuk zawiadamia, że w myśl pisma Zarządu Gł. wyjechał 27. I. wraz z księgami, zamknięciem rocznem i gotówką do Lwowa, gdzie na żądanie kom. rew. Zarządu Gł. pozostawił księgi i gotówkę w kwocie zł. 1.185; równocześnie zażądano również przysłania księgi i gotówki funduszu lokalnego. — Następnie przew. zawiadamia, że wskutek pisma ścisłego Zarządu Filji do niejakiego Gründlingera, zajętego w druk. niecen. w Tłumaczu, nadeszło od tegoż pismo, że 3. II. zjawi się w organizacji, co przyjęto do wiadomości. — Postanowiono zaprenumerować czasopismo „Wpered“. — Po omówieniu jeszcze kilku drobnych spraw, posiedzenie zamknięto o godz. 9 wieczór.

Z NASZEJ SCENY

WIECZÓR MUZYKI I PIEŚNI

W niedzielę, dnia 10 marca b. r. w sali „Ogniska“ Koło Mandolinistów „Typographia“ w rocznicę założenia Koła urządziło Wieczór muzyki i pieśni. Na program Wieczoru złożyło się przemówienie kol. J. R., produkcje Koła mandolinistów i Chóru drukarzy. Tow. L. Frankowski odegrał na bałałajce kilka utworów.

Na zakończenie odegrano pod reżyserją kol. J. Frączka komedję w 1 odsłonie Mozera „Z miłości“. Role spoczywały w rękach pań M. Zendwalewiezówny i S. Kotylakówny oraz kolegów J. Frączka, M. Brucha i K. Futery.

Z okazji wieczoru tego podnieść należy nadzwyczaj dodatni wynik pracy Wydziału Koła Mandolinistów, pod przewodnictwem kol. Al. Nowaka, a w szczególności kierownika orkiestry tow. St. Tkaczuka.

KOLEDZY!

Czytajcie i rozpowszechniajcie

PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ!

CI, CO ODESZLI

Michalina Rogalska, pomocnica drukarska, członek Sekcji Personalu Pomocniczego, zmarła we Lwowie dnia 22 lutego 1929, w 24 roku życia. Zmarła na chorobę proletarjatu. Pogrzeb odbył się w niedzielę, 24 lutego przy licznym udziale towarzyszek i towarzyszy. Cześć Jej pamięci!

KRONIKA

Staraniem Sekcji Personalu Pomocniczego we Lwowie odegraną została przez zespół amatorski „Gwiazdy“ w niedzielę 24 lutego b. r. sztuka w 5 aktach Gabrjeli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf“. W zespole amatorskim „Gwiazdy“ bierze udział wielu kolegów naszych. Sztukę reżyserowała świetna amatorka p. Zofja Żmijewska (pseudonim), znana zaszczytnie i bardzo lubiana przez publiczność drukarską. Z naszych kolegów amatorów brali udział w przedstawieniu kol. Marjan Lech, Teofil Lauda, Jan Burger, Leonard Ringel. Salę szczelnie zapełnili członkowie Sekcji z rodzinami i goście. W antraktach przygrywała orkiestra naszych mandolinistów „Typografja“, pod kierownictwem tow. Tkaczuka. Czysty dochód przeznaczono na powiększenie bibljoteki Sekcji.

Ze Stanisławowa nadesłano nam Nr. 62 czasopisma „Ziemia Stanisławowska“. W numerze tym mieści się satyryczny feljetonik napisany przez p. S. Do feljetoniku tego miał dodać pewien kolega — tak nas informują — końcowy ustęp, uchybiający powadze i czci drugiego kolegi. Rzecz nie w porządku. „Naciąganie“ drugiego, chociażby i „satyryczne“, nie powinno mieć miejsca. Satyra i „naciąganie“ do pewnego stopnia może mieć miejsce, ale gdzieś na zebraniu koleżeńskiem przy lampce miodu, nigdy zaś w gazecie nam obcej. Sądzimy, że coś podobnego wiecej się nie powtórzy.

Sielanka w Brazylji. Nacjonalistyczni studenci brazylijscy zdemolowali zupełnie niedawno drukarnię włoskiego faszystowskiego pisma „Piccolo“, wychodzącego w Sao Paulo. Pismo niemieckie „Deutsche Post“, wychodzące również w Sao Paulo, skrytykowało dosadnie postępowanie studentów, poczem studenci ci na sposób faszystowski zdemolowali i spalili również drukarnię pisma „Deutsche Post“.

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

Gospodarka spółdz. spożywców w 1928 r. Po okresie stabilizacyjnym rok 1928 zaznaczył się pomyślnym rozwojem spółdzielczości spożywców. Na podstawie przybliżonych obliczeń Wydziału Statystycznego Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej wypada, iż obroty spółdzielni w 1928 roku wzrosły od 11 do 15%, liczba członkow powiększyła się o 2%. Suma bilansowa wykazała wzrost o 25%, a w poszczególnych pozycjach powiększenie dotyczy w aktywach — towary i gotówka 16%, nieruchomości i ruchomości 50%, w pasywach zaś — kapitały udziałowe 14%, fundusze społeczne (rezerwowe) 26%, wkłady oszczędnościowe 50%.

Wspaniały rozwój Międzynarod. Związku Spółdzielczego. W ostatnim numerze „Review of International Cooperation“ znajdujemy dane, dotyczące rozwoju Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Podczas gdy w 1918 r. należały doń 22 kraje i 42 związki centralne spółdzielcze, obejmujące 25 miljonów członków, to w końcu 1928 r. należy 37 krajów i 100 związków, obejmujących przeszło 50 miljonów członków.

Rozwój spółdzielczości w Niemczech. Spółdzielczość spożywców w Niemczech wykazuje w ostatnich latach bardzo szybkie postępy. Obrót spółdzielni, należących do Centralnego Związku Niemieckich Spółdzielni Spożywców w 1928 roku wyniósł 1.046,000.000 marek niem., o 165,000.000 mk. więcej, aniżeli w roku ubiegłym, czyli zwiększył się o 18·7%. Hurtownia Spółdzielcza w Hamburgu w 1928 r. wykazała obrót 444,000.000 mk., a w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost wyniósł 19%. Własna produkcja hurtowni wyniosła 105,000.000 mk., powiększyłu się zatem o 66%. Hurtownia Niemieckich Spółdzielni Spoż. w Hamburgu zatrudnia obecnie 7564 pracowników, o 1604 osoby więcej, aniżeli rok temu.

Rekordowe liczby w rozwoju spółdzielczości angielskiej. Liczba członków Spółdzielni spożywców wzrosła do 5,579.038. Obrót roczny dwóch hurtowni, angielskiej i szkockiej, wynosi 105 miljonów funtów szterl., a produkcja ich własnych fabryk 38 miljonów funtów szterl. Ruch spółdzielczy w Anglji jest obecnie najpotężniejszą organizacją ekonomiczną w kraju.

BIBLJOGRAFJA

Protokół VIII Zjazdu Zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, odbytego w dniach 27 i 28 maja 1928 r. Poznań, 1928. Nakładem Związku Zaw. Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce. Str. 55, 8⁰. — Protokół ten rozesłany został wszystkim kolegom. Kto nie otrzymał, niechaj zareklamuje w „Ognisku“, a natychmiast wyślemy.

Sprawozdanie z działalności Rady Związków Zawodowych w Krakowie za okres od dnia 1 kwietnia do 1 marca 1929 r. Kraków, 1929. Z drukarni Ludowej. Str. 16, 8⁰. Sprawozdanie to bardzo ciekawe. W krótkich zarysach przedstawiono tu ruch zawodowy na terenie Krakowa. Podano charakterystykę ogólną okresu sprawozdawczego, akcje cennikowe i strejki, rozwój związków zawodowych w Krakowie, inne akcje krak. Rady Związków Zaw., sprawozdanie sekretarjatu, kasowe, adresy Związków i t. p. Byłoby wskazanem, ażeby i lwowska Rada Związków Zawodowych ogłaszała drukiem sprawozdania ze swej czynności. Rozbudziłoby to większe zainteresowanie ruchem zawodowym na terenie Lwowa.

Sprawozdanie Zarządu Lwowskiego Klubu Maszynistów Drukarskich za rok 1928.

Sprawozdanie Stow. Drukarzy, odlewaczy czcionek i pokr. zawodów w Krakowie, Stow. „Ogniska“ i „Siły“ oraz Związku Zawod. Drukarzy (Oddział Kraków) za rok 1928. Kraków, 1929. Str. 56, 8⁰. Sprawozdanie to wydano bardzo starannie i wyczerpująco. W jednym z następnych numerów „Ogniska“ podamy szczegółowo ważniejsze daty z dodatniej działalności naszych kolegów krakowskich, tworzących przed wojną pierwszą Filję naszego Stowarzyszenia galicyjskiego.

Sprawozdanie Oddziału Poznańsko-Pomorskiego Związku Zawodowego Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce za rok 1928. Poznań, 1929. Str. 32, 8⁰.

Sprawozdanie Związku Zawodowego Drukarzy i pokr. zawodów w Polsce Okręg Łódzki za rok 1928 oraz Związku Zawodow. pracowników drukarskich i pokr. zaw. w Łodzi p. n. „Ognisko“ za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1928. Rok XXII. Łódź, 1929. Str. 32, 8⁰.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Sekcji Personalu Pomocniczego we Lwowie składa tą drogą podziękowanie Pani Zofji Lechowej za wystawienie i wspaniałą reżyserję sztuki „Małka Szwarcenkopf“, zespołowi Amatorskiemu, dalej Wydz. Stow. „Gwiazda“ za użyczenie sali, Drukarni Związkowej za bezinteresowny druk afiszów, Klubowi Mandolinistów za piękną grę w antraktach, wreszcie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia wspomnianego przedstawienia — czem przyczynili się do zebrania funduszu na powiększenie naszej bibljoteki.

Za Zarząd Sekcji:

J. Stańko, sekr. *J. Kruszelnicki*, przew.

KOMUNIKATY

Wszelką korespondencję, odnoszącą się do spraw Stow. „Ognisko“, przesyłać należy tylko pod adresem Stowarzyszenia „Ognisko“. Lwów, ul. Piekarska 18, a nie na prywatne adresy kolegów, których niejednokrotnie niema na miejscu.

Biuro pośrednictwa Pracy Sekcji Personalu Pomocniczego. Biuro czynne codziennie od godz. 6 do 8 wieczór, zaś w niedzielę od godz. 10 do 12. *Eleonora Grabowska*

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO“
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. SAPIEHY 77